

## **„W Polsce było fajnie i na pewno nie zapomnę tego czasu nigdy”**

***Biografia językowa dziecka pochodzenia polskiego żyjącego w Wielkiej Brytanii***

***„Nauczanie języka i kultury polskiej jak drugich” PUNO – UJ 2013***

### ***Autorka: Katarzyna Maszczak***

L. ma 14 lat, urodziła się w Anglii. Jej matka jest Polką, ojciec Hindusem; oboje rodzice przyjechali do Wielkiej Brytanii 17 lat temu. Uczennica wychowywała się w środowisku zróżnicowanym językowo, chociaż językiem funkcjonalnie pierwszym pozostaje dla niej język angielski, którym posługuje się w szkole, w kontaktach koleżeńskich oraz częściowo w domu, rozmawiając się z ojcem. L. nie ma w Anglii żadnych polskich koleżanek, wszelkie przyjaźnie i sympatie zawiera wśród znajomych z angielskiej szkoły, do której bardzo lubi chodzić. Uczy się bardzo dobrze, często otrzymuje śródroczne, cząstkowe wyróżnienia za osiągnięcia w nauce, nagrody w zawodach sportowych, nie sprawia też kłopotów wychowawczych.

L. nigdy nie uczyła się języka pendżabskiego (języka ojczystego ojca), jednak rozumie go ze słuchu i potrafi skomponować krótką wypowiedź ustną. Od września bieżącego roku rozpoczyna regularne korepetycje z języka pendżabskiego, jakkolwiek uważa, że język ten jest trudny i posłuży jej wyłącznie do komunikowania się z ojcem i jego krewnymi w Indiach, z którymi ma relatywnie rzadki kontakt.

O wiele większy entuzjazm uczennica wyraża względem języka polskiego. Nie tylko podoba jej się brzmienie języka, ale podkreśla też, że jej zdaniem jest on dla niej znacznie bardziej użyteczny niż język pendżabski i „bardziej jej się przyda”, marzy bowiem o studiach w Polsce i zamieszkaniu tam na stałe. Mimo, iż z językiem polskim jest osłuchana od najmłodszych lat, poszczególne sprawności językowe rozwijały się u niej nierównomiernie. Uczennica nie ma większych kłopotów ze zrozumieniem dowolnej wypowiedzi w języku polskim w jej naturalnym tempie wymowy, przy indywidualnych cechach, charakterystycznych dla mówiącego. Potrafi również w miarę poprawnie wypowiedzieć się praktycznie na każdy temat, choć problem sprawia jej artykulacja niektórych głosek (przede wszystkim prawidłowa realizacja samogłosek *i/y/e*, spółgłoski *j*, głosek miękkich i dźwiękowych oraz zbitok spółgłoskowych). Pewnym ograniczeniem swobodnej wypowiedzi jest także niewielka wada wymowy (L. delikatnie sepleni) oraz noszony przez nią od roku aparat ortodontyczny. Zasób leksykalny uczennicy jest dość ubogi i choć trudność sprawia jej zapamiętywanie nowych słów, dziewczynka robi duże postępy w tym zakresie.

Zasadniczy problem sprawia jej pisanie, nieco mniejszy czytanie. Kiedy rozpoczynałyśmy wspólną naukę, L. właściwie w ogóle nie umiała czytać i pisać po polsku,

była zaskoczona, widząc graficzny zapis dobrze znanych ze słyszenia słów. Do dziś z wielką trudnością przychodzi jej sformułowanie krótkiego fragmentu tekstu pisanego, długo namyśla się nad każdym słowem. Podobnie jest z czytaniem, sporo czasu zabiera jej rozszyfrowanie słowa, a i tak nierzadko owocuje to produkcją w stylu „lił” – lew, czy „czlib” – chleb. Kłopot sprawia jej też zrozumienie struktur gramatycznych charakterystycznych dla języka polskiego, a nieobecnych w języku angielskim (tematy i końcówki deklinacyjne oraz koniugacyjne).

L. rozpoczęła regularną naukę języka polskiego kilkanaście miesięcy temu. Z własnej inicjatywy wyraziła chęć przygotowania się i zdania szkolnego egzaminu GCSE z języka polskiego. Egzamin zdała, ale poprosiła matkę o możliwość kontynuowania prywatnych lekcji. Nigdy nie uczęszczała do polskiej szkoły sobotniej (głównie z powodu sporej odległości najbliższej szkoły od domu), twierdzi zresztą, że i tak wolałaby korepetycje indywidualne, gdyż bardziej odpowiada jej taki sposób nauki języka. Zajęcia te traktuje bardzo poważnie, sumiennie odrabia prace domowe, czyta zadane teksty. Równoległe pobiera także prywatne lekcje z języka francuskiego, jednak z tego, co mówi matka, nie przykłada się już do nich tak, jak do zajęć z języka polskiego.

W domu rozmawia się głównie po polsku; sam język, jak i pielęgnowane w rodzinie polskie tradycje są otoczone dużym szacunkiem i estymą. L. jeździ do Polski średnio trzy razy do roku, w tym zawsze na kilkutygodniowe wakacje. Uczennica bardzo lubi te wyjazdy, cieszy się na możliwość podszkolenia znajomości języka, gdyż z dziadkami oraz kuzynostwem rozmawia wyłącznie po polsku. Niemniej skarży się, że czasem nie rozumieją jej wypowiedzi, a ona sama często nie potrafi do końca wyjaśnić, o co jej chodzi. Podpiera się wówczas językiem angielskim, ale odbiera to jako osobistą porażkę. Prawidłowe używanie języka polskiego tak w mowie, jak i w piśmie, jest dla niej niewątpliwie punktem honoru - denerwuje się, gdy nie zna znaczenia jakiegoś słowa, nie potrafi czegoś napisać lub wyjaśnić. Niecierpliwi się również, gdy krewni z pobłażaniem traktują jej błędy językowe i uważają je za oczywistość u kogoś, kto jest w ich oczach Angielką polskiego pochodzenia. Irytuje się, gdy próbują poprawiać te błędy w języku angielskim. L. czuje się Polką, emocjonalnie utożsamia się z narodowością matki i uczy się języka polskiego z niespotykaną, jak na nastolatkę, determinacją. Zdaje sobie sprawę, że jest to język trudny, ale niepowodzenia tylko motywują ją do dalszej pracy i choć sprawność pisania jest dla niej dużym wyzwaniem, L. wysyła do Polski kartki świąteczne, wiadomości SMS i e-maile.

Dziewczyna jest bardzo związana z matką, która zapewnia jej ciepłe, emocjonalne wsparcie w osobistych decyzjach. Cieszy się i jest dumna, że córka uczy się języka polskiego z własnej woli, ma także pozytywny stosunek do planów L. na przyszłość i potencjalnego, wspólnego powrotu do Polski.

## PRÓBKA TEKSTU:

*Jaki jest twój wymarzony zawód?*

[1] Ja cem być projectaką w Polsce. [2] Ja cem Polsce miekac bo tam były było me lepiej.

[3] Ja byłam cała była interio projectaką bo lubie designing things jak domy albo ubrania.

[4] Polsce były było mi lepiej żeby miękać bo tam mam rodzinie i tam były mogła budować dom  
jakie ja byłam cała.

## ANALIZA JĘZYKOWA:

Uczennicy z dużym trudem przychodzi sformułowanie wypowiedzi pisemnej. Samodzielne napisanie tego krótkiego fragmentu zajęło jej około dziesięciu minut. Jessica buduje proste zdania pojedyncze i podrzędnie złożone, nie używa przecinków. Ma zasadnicze trudności w odwzorowywaniu dźwięków polskiej mowy, pisownia zdecydowanie świadczy o wymowie - Jessica pisze dokładnie tak, jak słyszy. Stosuje kalki językowe i zapożyczenia z języka angielskiego, użyta leksyka jest bardzo uboga. Kompozycja i szyk zdań są względnie poprawnie, jednak na skutek błędów fonologicznych wydaje się, że tekst nie będzie zrozumiały dla przeciętnego, rodzimego użytkownika języka polskiego.

## TRANSKRYPCJA NAGRANIA:

- Na wakacje pojechałam do Polski, do Warszawy, gdzie moja rodzina mieszka. Spędzałam z rodziną dwa tygodnie w Legionowie, a potem ja i moja mama pojechalśmy do Sopotu na dwa tygodnie. Na moło, byliśmy na moło, mieli dobre gofry i lody, bardzo gorąco było i mogłam się opalać, bo lubię to robić.

*[- Pływałaś troszkę w morzu?]*

- Nie, bo nie umiem.

*[- Poznałaś kogoś ciekawego? Koleżanki, kolegów?]*

- Nie, bo...no nie, tak za bardzo nie, ale było fajnie i na pewno...na pewno nie zapomnę... ojej...nie zapomnę tego czasu nigdy.

*[- Podobało Ci się?]*

- No tak, bardzo. No i potem wróciliśmy do domu, no i potem byłam z rodziną i...no...no i mój kuzyn mi...no co...o, Jezu, nie mogę...no co...co noc mój kuzyn zawsze mnie zabierał tam z niego z kolegami i koleżankami, które znam, jak pierwszy raz byłam w Polsce, no i wychodziliśmy do...no na kolację, do parku, no i fajnie było. No...i już.